

Robótka, Halina

Archiwa prywatne w powojennej archiwistyce NRD i RFN

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 25 (236), 41-70

1991

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Halina Robótka

ARCHIWA PRYWATNE
W POWOJENNEJ ARCHIWISTYCE NRD I RFN

Problematyka archiwów prywatnych frapowała od dawna naukowców; jedni znali niezwykłą wartość tych źródeł, inni instynktownie tę wartość wyczuwali. Szczególne zainteresowanie przejawiali bibliotekarze i archiwiści, zwłaszcza po II wojnie światowej. Wcześniej archiwalia prywatne były również przedmiotem naukowych i zawodowych dociekań przede wszystkim jednak bibliotekarzy, w nieco mniejszym stopniu archiwistów. Przegląd ówczesnych osiągnięć prezentuje podręcznik archiwistyki Adolfa Brennekego, opublikowany w Lipsku w 1953 r.¹

Ówczesne rozważania skupiały się głównie na opracowaniu jasnych kryteriów rozróżniających materiały archiwalne od bibliotecznych. Nie miały w tym udziału miał bardzo znany przedwojenny bibliotekarz Ivo Striedinger, który zaproponował stosowanie kryterium „registratury”². Jego zastosowanie ułatwiało podział wszystkich materiałów na powstające w registraturach urzędowych i na inne, nie posiadające określonej przynależności registraturalnej. Do tych ostatnich zaliczano wówczas spuścizny. Pierwsza grupa — materiały registraturalne — uznana została archiwaliami, które należy gromadzić w archiwach, druga grupa — materiałami bibliotecznymi, gromadzonymi w bibliotekach. Oznaczało to w praktyce zgodę na gromadzenie spuścizn w bibliotekach, co dla niektórych archiwistów było nie do przyjęcia, budziło sprzeciw.

W takiej sytuacji wspomniany Brenneke zaproponował stosowanie innego kryterium — „kryterium celu powstania”³.

Miało ono ułatwić precyzyjniejszy podział materiałów na archiwalne i biblioteczne poprzez przypisanie całej dokumentacji służącej zarządzaniu, gospodarce i prawodawstwu, cech archiwaliów i określenie archiwów, jako miejsca ich archiwizacji. Pozostałe akta mogły wzbogacać zbior-

¹ A. Brenneke, *Archivkunde. Ein Beitrag zur Theorie und Geschichte des europäischen Archivwesens*, opr. W. Leesch, Leipzig 1953, 237 s.

² I. Striedinger, *Was ist Archiv-, was Bibliotheksgut?* *Archivalische Zeitschrift*, 1926, R. 36, s. 151—163. Po wojnie jako pierwszy przypomniał jego poglądy wymieniony wyżej A. Brenneke, op. cit., s. 32.

³ A. Brenneke, op. cit., s. 34—35.

ry biblioteczne. Tak pojemne kryterium pozwalało na gromadzenie w archiwach niektórych typów spuścizn, a mianowicie urzędników administracji publicznej, polityków, osób wojskowych. Część spuścizn: muzyków, poetów, pisarzy, uczonych trafiała do biblioteki i Adolf Brenneke nie widział w tym żadnych nieprawidłowości, przeciwnie, uważał to rozwiązanie za trafne. Nie był jednak, jak to wynika z przytoczonych przykładów, do końca przekonany o uniwersalności swoich propozycji i można sądzić, że jako wytrawny archiwista odczuwał pewne ich niedostatki.

Poza krótkim przedstawieniem przedwojennego stanu badań nad zagadnieniami spuścizn i archiwów prywatnych oraz próbami własnych uzupełnień, Brenneke zajął się kwestiami teoretycznymi związanymi z tego typu archiwami. Przedstawił klasyfikację pewnej grupy archiwów rodzinnych, dynastycznych, jak je sam nazwał⁴. Ze względu na ich zawartość wyróżnił trzy typy: pierwszy, w którym przeważają materiały władztwa patrymonialnego, należą do archiwów powstających już w średniowieczu; drugi, który zawiera w przeważającej mierze akta dóbr, wytworzone przez administrację dóbr; trzeci wytworzony sztucznie w XIX w. z przewagą materiałów domowych (rodzinnych). Podkreślono też nieco inny charakter archiwów prywatnych z terenów Śląska, Łużyc i Saksonii.

Pierwszą powojenną pracą w NRD podejmującą problem spuścizn był artykuł Axela von Harnacka opublikowany w 1947 r.⁵ w Lipsku na łamach czasopisma bibliotekarskiego. W kręgu jego szczególnych zainteresowań znalazły się materiały po politykach i uczonych, typy spuścizn gromadzone w bibliotekach od XIX w.⁶ Harnack nie kwestionuje tego rozwiązania, a swoje rozważania skupia na metodzie opracowania i ocenie wartości źródłowej materiałów⁷. Układ wewnętrzny spuścizn obejmuje 12 grup rzeczowych: 1 — papiery osobiste, dot. najczęściej biografii twórcy, 2 — listy, 3 — konwoluty, jednostki utworzone przez twórcę, zawierające bardzo różnorodny materiał, zwykle jednak są to materiały dot. działalności zawodowej twórcy, 4 — rękopisy opublikowanych dzieł, 5 — materiały warsztatowe w rozmaitych postaciach i formach, zebrane przez twórcę (tzw. przez Harnacka „wyciągi”), 6 — niedrukowane pamiętniki, ekspertyzy, mapy, 7 — wspomnienia, dzienniki, 8 — akta procesowe, 9 — listy rodzinne, 10 — niedokończone prace, 11 — prace zawierające uwagi i uzupełnienia, 12 — notatki z wykładów własnych i obcych. Dalsza systematyzacja może być różna, np. papiery osobiste można układać chro-

⁴ Ibid., s. 134—136

⁵ A. von Harnack, *Handschriftliche Nachlässe von Politiken und Gelehrten, Bedeutung, Verzeichnung, Verwertung*, Zentralblatt f. Bibliothekswesen 1947, R. 61, s. 261—271.

⁶ Najczęściej przytaczaną pracą napisaną w ubiegłym stuleciu jest artykuł W. Diltheya, *Von Literaturarchiven*, Deutsche Rundschau, 1889, R. 58, s. 365—370.

⁷ A. von Harnack, op. cit., s. 266 i n.

nologicznie, listy według nadawców w porządku alfabetycznym. Dalsze grupy ułożyć można rzeczowo, np. Harnack zaleca nawet dzielenie stworzonych przez twórcę konwolut na poszczególne sprawy, lub rzeczowo-chronologicznie, rzeczowo-alfabetycznie.

Projekt schematu Harnacka nie zyskał większej popularności, chociaż pewne elementy tego schematu utrwaliły się w późniejszej literaturze⁸, o czym jeszcze będzie mowa.

Przedmiotem rozważań omawianej pracy była także kwestia selekcji materiałów. Propozycje dotyczyły głównie manuskryptów dzieł drukowanych i materiałów warsztatowych, które jako mało wartościowe miały podlegać brakowaniu. Te zalecenia podlegały najczęściej krytyce jako nietrafne i wręcz szkodliwe⁹.

Wspomniany już spór bibliotekarzy z archiwistami na temat granicy gromadzenia między bibliotekami i archiwami nie skończył się wraz z wybuchem II wojny światowej. Powrócono do niego wkrótce po jej zakończeniu.

Głos zabierało liczne grono bibliotekarzy i archiwistów. Ci ostatni stanowili od połowy lat pięćdziesiątych liczniejsze grono dyskutantów i te proporcje w latach późniejszych nie uległy zmianom.

Już w 1954 r., w czasopiśmie bibliotekarskim wychodzącym w Lipsku, ukazał się artykuł Otto Weniga, poświęcony w całości istocie zasobu archiwalnego i zbiorów bibliotecznych: ich różnic i podobieństw¹⁰. Praca ta jednak nie wniosła istotnych zmian do panujących w tym zakresie poglądów Striedingera, uzupełnionych przez Brennekego. Autor opowiada się za stosowaniem zasady przynależności do registratury i kryterium celu powstania jako podstawowych zasad przy ustaleniu co jest zasobem archiwalnym, a co zbiorami bibliotecznymi.

Pewnym novum, proponowanym przez Weniga, jest przyznanie cech archiwaliów spuściznom po historykach, którzy byli jednocześnie jakimiś działaczami, wszystkie inne, w jego opinii, należały do zbiorów bibliotecznych¹¹.

⁸ Powrócił do nich W. Hoffmann, *Neuere Handschriften und Nachlässe*, Zeitschrift f. Bibliothekswesen und Bibliographie, 1963, Zeszyt Specjalny, s. 51.

⁹ Por. Z. Kolankowski, *Podstawowe zagadnienia metodyczne porządkowania spuścizn rękopiśmiennych*, Biuletyn Archiwum PAN, nr 2, 1959, s. 10. Zarzuty Kolankowskiego dotyczą zaleceń bardzo ostrego brakowania oraz rozbijania konwolut, tj. całości uformowanych przez twórcę spuścizny. Por. także H. Lülfiing, *Autographensammlungen und Nachlässe als Quellen historischer Forschung*, Archivmitteilungen, 1962, R. 62, s. 83. Autor proponuje zachowanie lub przynajmniej uważne brakowanie manuskryptów dzieł opublikowanych i podnosi wartość poznawczą korespondencji. Podobne zastrzeżenia zgłasza W. Hoffmann, op. cit., s. 53, przy czym rozciąga je także na rękopisy wykładów własnych i notatek z wykładów obcych.

¹⁰ O. Wenig, *Bibliotheks- und Archivgut.*, Zentralblatt f. Bibliothekswesen, 1954, R. 68, s. 321—334.

¹¹ Ibid., s. 329—332.

Na tle łagodnego głosu Weniga, bardzo ostro rysuje się wystąpienie Wilhelma Hoffmanna na posiedzeniu bibliotekarzy w Berlinie w 1956 r. (NRD)¹². Autor zdecydowanie odmawia cech archiwalnych spuściznom, a idąc dalej uważa, że powinny być gromadzone wyłącznie w bibliotekach¹³. Jako koronny argument przedstawia historię gromadzenia tych materiałów przez biblioteki, metody opracowania i sposoby przechowywania.

Na szczęście poglądy Hoffmanna należą do odosobnionych, a nawet często poddawane są krytyce, także przez bibliotekarzy¹⁴.

Wśród znanych archiwistów NRD (potem RFN) zabierających głos na temat archiwaliów prywatnych był Heinrich O. Meisner. W 1954 r. w ramach obchodów Tygodnia Archiwów wygłosił referat w Bibliotece Państwowej w Berlinie¹⁵, ogłoszony drukiem rok później.

Największym osiągnięciem pracy Meisnera jest sformułowanie pojęcia „spuścizna” lub inaczej zwanej „archiwum prywatne”¹⁶. Definicja narodziła się jako wynik polemiki z poglądami wspomnianego już wielokrotnie Striedingera i jako wyraz przeciwnego stanowiska. Meisner uważa więc, że spuścizna jest wytworem registratury prywatnej; powstała przeciw skutek działalności jej twórcy i jest organicznie powstałą całością. Definicja ta rozwiązywała wiele spraw: ustanawiała niepodzielność spuścizn, ich archiwalny charakter i określała miejsce archiwizacji. Poglądy zaprezentowane w 1954 r. przez Meisnera były już znane w środowisku fachowców znacznie wcześniej, przed 1939 r.¹⁷; chociaż ich publikacja nastąpiła dopiero w kilkadziesiąt lat później.

Trafność definicji Meisnera potwierdziła praktyka archiwalna; przejęła ją prawie bez zmian archiwistyka czeska¹⁸, a zbliżone sformułowanie można znaleźć w podręczniku Theodora Schellenberga¹⁹.

Od początku lat pięćdziesiątych obserwuje się powolne zawężanie sporu o naturę spuścizn, do spuścizn po osobach związanych z literaturą: poetów, pisarzy, krytyków literackich itp. Poza artykułem Meisnera trzeba jeszcze wspomnieć pracę Willy Flacha, dyrektora archiwum krajowego

¹² W. Hoffmann, *Bibliothek — Archiv — Literaturarchiv. Vortrag auf dem Bibliothekartag in Berlin am 24. Mai 1956*, Zentralblatt f. Bibliothekswesen 1956, R. 70, s. 23—34.

¹³ *Ibid.*, s. 24—25.

¹⁴ Np. O. Wenig, por. przyp. 10.

¹⁵ H. O. Meisner, *Archive, Bibliotheken, Literaturarchive, Archivalische Zeitschrift*, 1955, R. 50/51, s. 167.

¹⁶ *Ibid.*, s. 177, 180—181.

¹⁷ Na wcześniejsze poglądy Meisnera powołuje się Wenig w cytowanej pracy, s. 331 (por. przyp. 10).

¹⁸ M. Wurmová, *Z aproblematiky pisemnych pozůstalosti*, Archivni Časopis, 1959, nr 1, s. 14.

¹⁹ Th. R. Schellenberg, *Akten und Archivwesen in der Gegenwart. Theorie und Praxis*, München 1961, s. 206—207.

w Weimarze i archiwum Goethego i Schillera²⁰. Archiwalny charakter spuścizn po literatach nie budził u niego żadnych wątpliwości; na przykładzie archiwów Goethego i Schillera udowodnił, że powstały one w związku z działalnością zawodową obu twórców i z tego powodu mają prawo do mianowania ich archiwaliami²¹. Miało to kapitalne znaczenie dla ostatecznego rozstrzygnięcia archiwalnego charakteru wciąż wówczas spornych archiwów prywatnych ludzi literatury. Flach uzupełnił ponadto Meisnerowską definicję spuścizny, rozciągając to pojęcie na tak specyficzne części spuścizn, jakimi są różne wersje i stadia dzieł literackich²². Dalsze wnioski Flacha dotyczyły powszechnego stosowania metod archiwalnych przy opracowywaniu wszystkich spuścizn, niezależnie od miejsca ich przechowywania²³.

Praca Flacha doczekała się wysokich ocen ze strony badaczy tej miary, co wspomniani Meisner, Hermann Schreyer i innych²⁴. Podkreślano jej nowatorstwo, polegające nie na uporczywym ustalaniu miejsca przechowywania spuścizn, lecz na wprowadzeniu metod archiwalnych do bibliotek i przechowywanych tam spuścizn. Wprawdzie sam autor nie przedstawił tej sprawy tak wyraziście, ale jego propozycje zmierzały w tym kierunku.

Poza spuściznami w centrum zainteresowania badaczy, głównie archiwistów NRD, znalazła się też sprawa archiwów prywatnych narosłych w rękach poszczególnych rodzin, w zakładach przemysłowych, fabrykach. Genezą zainteresowania stał się proces upaństwowienia dóbr prywatnych i prywatnego przemysłu, skutkiem czego część materiałów uległa archiwizacji. Archiwiści stanęli wobec zupełnie nowego i bardzo trudnego do opracowania zasobu archiwalnego.

Na czoło zainteresowań wysunęły się zagadnienia archiwów gospodarczych. Najpierw pojawiać się zaczęły krótkie notatki, sygnalizujące sprawy organizacji i przygotowania kadr do prowadzenia archiwów gospodarczych, które pozostały w rękach państwa, jak na przykład praca Oskara Gromodka²⁵ czy Franza Wiszniewskiego²⁶. Jednocześnie przystąpiono do badań nad analizą akt powstających w tych registraturach. Ich owocem

²⁰ W. Flach, *Literaturarchive*, Archivmitteilungen, 1955, R. 5, z. 4, s. 4—10.

²¹ Ibid., s. 4—8.

²² Ibid., s. 8.

²³ Ibid., s. 7.

²⁴ H. O. Meisner, *Privatarchivalien und Privatarchive*, Archivalische Zeitschrift, 1959, T. 55, s. 125—126; H. Schreyer, *Die Gliederung von Nachlässen. Ein Beitrag über Ordnungsarbeiten an Nachlass-Schriftgut*, Archivmitteilungen 1962, T. 12, s. 14—20.

²⁵ O. Gromodka, *Das Schriftgut und die Archive Wirtschaft*, Archivmitteilungen, 1951, R. 1, z. 2, s. 17—18. Praca powstała po wydaniu ustawy w NRD o zorganizowaniu archiwów gospodarczych w poszczególnych przedsiębiorstwach.

²⁶ F. Wiszniewski, *Der Betriebsarchivar der volkseigen Wirtschaft*, Archivmitteilungen, 1951, R. 1, z. 2, s. 18—21. Autor zwraca szczególną uwagę na specjalne wymogi w przygotowaniu zatrudnionych tam archiwistów.

było dwutomowe dzieło Ericha Neussa²⁷, podręcznik aktoznawstwa akt gospodarczych. Pierwszy tom dokonuje analizy dyplomatycznej akt doby kapitalizmu, tom drugi zawiera rozbiór dyplomatyczny akt nowszej epoki.

Inne archiwa prywatne: rodzin czy dóbr, pozostawały w początkowym okresie poza szczególnym zainteresowaniem. Pewnym pozytywnym wyjątkiem są nieliczne prace zajmujące się historią rodów, rodzin i ich archiwami²⁸.

Niewątpliwy wpływ na rozwój badań nad różnymi archiwaliami pochodzenia prywatnego miały obrady I Międzynarodowego Kongresu Archiwistów w Paryżu w 1950 r. Jednym z punktów obrad były archiwa gospodarcze²⁹. Nie przyniosły one jeszcze konkretnych rozwiązań, chociaż znaczenia tych obrad nie sposób pominąć, bo po raz pierwszy nadały problemowi archiwów gospodarczych odpowiednią rangę.

Na terenie RFN najwcześniej tą tematyką zainteresował się znany także w Polsce archiwista i długoletni dyrektor Szkoły Archiwalnej w Marburgu Johannes Papritz. Swoje pierwsze prace na ten temat drukował na łamach „Nachrichten f. Dokumentation” i „Der Archiva”³⁰. Wprowadził w nich m.in. określenie „Wirtschaftsarchive” przejęte później przez innych archiwistów, także z NRD. Ponieważ poglądy Papritza najszerszej zostały zreferowane w znacznie później opublikowanym podręczniku z archiwistyki (1974 r.), zostaną omówione w dalszym ciągu przeglądu literatury.

W NRD tematyce archiwów dóbr poświęcił swoje rozważania Berent Schwinekörper³¹. Uznał je przede wszystkim za odrębny typ archiwów prywatnych, mimo iż często występują w towarzystwie innych materiałów, na przykład: rodzinnych czy patrymonialnych. Stanowisko Schwinekörpera przyjęło się dosyć szybko w NRD, a praca jest często cytowana³². Uważana jest za podstawowe kompendium wiedzy z zakresu dziejów tych archiwów, systematyki zawartych tam materiałów.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych zostały zapoczątkowane w obu państwach niemieckich prace zmierzające do rejestracji posiadanych

²⁷ E. Neuss, *Aktenkunde der Wirtschaft*, Bd. 1—2, Berlin 1954—1956.

²⁸ Dla przykładu można wymienić: W. Krämer, *Geschichte des Fürstlich v. d. Leyenschen Archivs in Waal (Schwaben)*, *Archivalische Zeitschrift*, 1950, R. 46, s. 125—173 oraz K. S. Bader, *Archiv und geschichtliche Landesforschung. Ein Jahrhundert wissenschaftlicher Arbeit im Fürstenberg Archiv zu Donaueschingen*, *Archivalische Zeitschrift*, 1955, R. 50/51, s. 57—70.

²⁹ Według sprawozdania H. Altmana, *Trzeci Międzynarodowy Kongres Archiwistów we Florencji*, Archein 27, 1957, s. 242.

³⁰ *Nachrichten für Dokumentation*, 1951, T. 91, z. 3; *Der Archivar* 1955, R. 8.

³¹ B. Schwinekörper, *Das „Gutsarchiv” als Archivtypus*, [w:] *Archivar und Historiker. Festschrift H. O. Meisner*, Berlin 1956, s. 72—88.

³² Część poglądów przejął H. O. Meisner, *Privatarchivalien...*, s. 123—124, a także L. Enders, *Ordnungsprobleme bei Guts — und Familienarchiven im Brandenburgischen Landeshauptarchiv im Potsdam*, *Archivmittellungen*, 1960, R. 10, s. 96—106.

spuścizn i archiwów prywatnych. Ukazywały się one w różnych postaciach. Jedne drukowano jako artykuły, zamieszczane w literaturze archiwalnej lub bibliotecznej³³, inne miały charakter obszernych, dokładnych przewodników po zasobach archiwów, jak na przykład praca Wolfganga Mommsena z 1955 r.³⁴ Ta praca doczekała się kolejnego wydania na początku lat siedemdziesiątych; otrzymała jeszcze staranniejsze przygotowanie merytoryczne, o którym sam autor mówi w odrębnym artykule³⁵ i weszła do specjalnej serii wydawniczej kontynuowanej przez Ludwiga Deneckego³⁶ w postaci przewodnika po zbiorach bibliecznych RFN. Materiały pochodzenia prywatnego z terenu NRD otrzymały również dobre pomoce. W 1959 r. ukazał się pierwszy tom przewodnika po spuściznach uczonych i pisarzy. Dalsze tomy ukazywały się w następnych latach i obecnie badacze dysponują trzema tomami³⁷. W tomie pierwszym umieszczono krótkie opisy spuścizn, ułożone w porządku alfabetycznym według nazwisk twórców. Drugi tom zawiera wykaz spuścizn w innych instytucjach: instytutach naukowych, muzeach i innych bibliotekach. Tom trzeci obejmuje uzupełnienia i indeksy. Kwestię informacji o spuściznach znajdujących się w archiwach NRD rozwiązano nieco inaczej; w ogólnych przewodnikach po zasobie danego archiwum znajduje się zwykle dział spuścizn, który jest przeglądem przechowywanych archiwaliów. Tak skonstruowano przewodnik po archiwum Saksonii i archiwum w Poczdamie³⁸. Prace nad informacją o materiałach prywatnych trwają i, w miarę omawiania kolejnych okresów w dziejach, będzie o nich mowa.

W połowie lat pięćdziesiątych pojawiła się praca Heinricha Meisnera

³³ H. Herricht, *Die Nachlässe im Deutschen Zentralarchiv II Merseburg*, Archivmitteilungen, 1954, R. 4, s. 8—10; *Westdeutsche Bibliothek*, Jahresbericht 1954/1955, Marburg/Lahn, s. 40—49 (zawiera listę spuścizn w b. Państwowej Pruskiej Bibliotece).

³⁴ W. Mommsen, *Die schriftlichen Nachlässe in den zentralen deutschen und preussischen Archiven*, Koblenz 1955, na prawach rękopisu, 238 s.

³⁵ Drugie wydanie przewodnika W. Mommsena nosiło tytuł: *Die Nachlässe in den deutschen Archiven*, Boppard am Rhein 1971, 582 s. Wyszedł w serii *Verzeichnis der schriftlichen Nachlässe in deutschen Archiven und Bibliotheken*. Doświadczenia swoje przekazał w pracy pt.: „*Nachlässe in Archiven*, *Zeitschrift f. Bibliothekswesen und Bibliographie* 1963. Zeszyt specjalny, s. 59—71.

³⁶ L. Denecke, *Die Nachlässe in den Bibliotheken der Bundesrepublik Deutschland*, Boppard am Rhein 1969. Wyd. 2. Boppard am Rhein 1981.

³⁷ *Gehlerten- und Schriftstellernachlässe in den Bibliotheken der DDR*, Bd. 1—3, Berlin 1959, 1968, 1971, T. 1: *Die Nachlässe in den wissenschaftlichen Allgemeinbibliotheken*; T. 2: *Die Nachlässe in wissenschaftlichen Instituten und Museen und in den allgemeinbildenden Bibliotheken*; T. 3: *Nachträge, Ergänzungen, Register*.

³⁸ Por. *Übersicht über die Bestände des Sächsischen Landeshauptarchivs und seine Landesarchive*, Leipzig 1955, s. 266—269 „Schriftenreihe des Sächsischen Landeshauptarchiv Dresden” oraz *Übersicht über die Bestände des Deutschen Zentralarchivs Potsdam*, Berlin 1957, s. 191—210 „Schriftenreihe des Deutschen Zentralarchivs” (wykaz spuścizn).

i Wolfganga Leescha inaugurująca powojenne rozstrząsania terminologiczne³⁹. Artykuł był projektem słownika archiwalnego obowiązującego służbę archiwalną NRD. W kilka lat później ukazała się druga wersja tej pracy, nie zmieniona w tych partiach, które dotyczyły terminologii związanej z archiwaliami prywatnymi⁴⁰.

Analizie terminologicznej poddane zostały następujące terminy: „Familienarchiv”, „Herrschaftsarchiv”, „wirtschaftliche Archive”, „Nachlass”.

Archiwa rodzinne („Famillienarchive”) zostały uznane jako archiwa związane z archiwami dóbr („Gutsarchiv”), archiwum przemysłowym lub innymi jeszcze⁴¹. Nie jest to więc definicja precyzyjna, określa jedynie i jakby sankcjonuje występowanie tego rodzaju archiwów.

Archiwa władztwa patrymonialnego („Herrschaftsarchive”) zostały określone typem archiwów publiczno-prawnych związanych z posiadaniem wielkich dóbr, wykonywaniu władzy, np. sądowniczej⁴². Jest to typ rzadko spotykany w Polsce, powinien być zaliczony raczej do archiwów publicznych, a nie prywatnych. W archiwistyce NRD dają się zauważyć duże trudności z klasyfikacją tych archiwów, nawet obecnie.

Nieco pełniejsza jest definicja archiwów gospodarczych („wirtschaftliche Archive”) ⁴³. Autorzy określają je jako powstałe w wyniku zarządzania dobrami. Ze względu na funkcje, jakie pełniły, systematyzuje się je w trzy grupy: powstałe w wyniku działalności organizacji i zrzeszeń gospodarczych i dla nich rezerwuje się termin „Wirtschaftsarchiv”; archiwa zakładów przemysłowych i fabryk („Betriebsarchiv”); archiwa gospodarcze powstałe w czasie zarządu dobrami, których powstanie przesuwa się na wcześniejsze okresy dziejowe („Gutsarchiv”).

Proponowana definicja spuścizny („Nachlass”) jest w zasadzie zbieżna z proponowaną wcześniej przez Meisnera; uległa jedynie pewnemu rozszerzeniu. Mianem „spuścizny” określa się materiały rękopiśmienne i inne formy dokumentacji, bardzo ściśle związane z działalnością (związane z registraturą) pojedynczej osoby fizycznej⁴⁴. W spuściznach mogą występować trojakiemu rodzaju materiały: papiery osobiste, papiery urzędowe, osobiste notatki. Każda z tych grup jest omówiona dosyć szczegółowo⁴⁵.

Przegląd literatury NRD w pierwszym powojennym dziesięcioleciu

³⁹ H. O. Meisner, W. Leesch, *Grundzüge einer deutschen Archivterminologie. Referentenentwurf des Ausschusses für deutsche Archivsprache*, Archivmitteilungen, 1955, R. 5, z. 5, s. 1—16 (dodatek).

⁴⁰ Kolejna wersja pracy wyżej wymienionych autorów znalazła się w Archivmitteilungen 1960, R. 19, z. 4, s. 134—150.

⁴¹ H. O. Meisner, W. Leesch, *Grundzüge...*, 1955, s. 137.

⁴² Ibid., s. 137.

⁴³ Ibid., s. 137—138.

⁴⁴ Ibid., s. 137.

⁴⁵ Ibid., s. 137.

przynosi pewien bardzo urozmaicony obraz zainteresowań naukowych materiałami pochodzenia prywatnego. Najintensywniej odbijał się w niej spór między bibliotekarzami i archiwistami o to, gdzie najlepiej gromadzić spuścizny. Bibliotekarze wskazywali, rzecz oczywista, biblioteki, a archiwiści — archiwa. Ci ostatni, głównie Flach, próbowali ograniczyć przedmiot sporu do metod opracowania, pomijając przy tym miejsce przechowywania. Ten rozsądny głos przyczynił się zapewne do upowszechnienia w późniejszym okresie metod archiwalnych w bibliotekach. Podobnego sporu nie było w środowisku bibliotekarzy i archiwistów RFN, ponieważ inne były powojenne losy i nie wystąpiła tam gwałtowna archiwizacja materiałów pochodzenia prywatnego, które zresztą nadal pozostają w rękach prywatnych.

Drugim bardzo ważnym osiągnięciem omawianego dziesięciolecia było zapoczątkowanie i nadanie pewnego rozmachu pracom nad opracowaniem i publikowaniem pomocy informacyjnych do spuścizn przechowywanych w archiwach i bibliotekach. Dotyczy to obu państw niemieckich. Trzeba przy czym dodać, że wypracowane wtedy metody niewiele się obecnie zmieniły.

Kolejnym osiągnięciem są próby rozwiązań metodycznych i terminologicznych. Pojawiły się bowiem prace dotyczące aktoznawstwa (Neuss), traktujące o problemach pewnego typu archiwów prywatnych (archiwów dóbr, Schwinekörper, czy archiwów literackich, Flach). Przystąpiono także do prac nad uporządkowaniem terminologii stosowanej w archiwistyce NRD (Meisner, Leesch).

Można zatem w dorobku początkowych lat powojennych odnotować próby zbilansowania potrzeb związanych z gwałtowną archiwizacją nowych archiwaliów w archiwach NRD oraz wysiłki zmierzające do rozwiązania najpilniejszych potrzeb.

Nie bez znaczenia dla dalszych badań są obrady kolejnego, III Międzynarodowego Kongresu Archiwów we Florencji w 1956 r. Wśród wielu poruszanych tam problemów znalazł się raport o stanie archiwów prywatnych, przygotowany przez archiwistę włoskiego Ricardo Filangieri⁴⁶. Raport zawierał podsumowanie dotychczasowego dorobku i szereg postulatów do realizacji. Przewidywano w nim natężenie i rozwinięcie nadzoru nad archiwaliami prywatnymi, zwłaszcza pozostającymi poza archiwami, w rękach osób prywatnych. Ponieważ ich stan zachowania budził niepokój, zalecano mikrofilmowanie części bardziej wartościowych materiałów. Nad tym zagadnieniem i nad innymi rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której udział wzięło 17 państw europejskich i bardziej egzotycznych, jak Egipt czy Wenezuela. Najwięcej sporów było wokół terminologii archiwalnej związanej z archiwami prywatnymi. Przytaczano szereg definicji. Najszersza funkcjonuje w krajach skandynawskich, gdzie archi-

⁴⁶ Według wspomnianego sprawozdania H. Altmana, *Archeion* 27, 1957, s. 242—243, także H. O. Meisner, *Privatarchivalien...*, s. 117.

waliami prywatnymi określa się wszystkie materiały nie powstające w urzędach państwowych i komunalnych. Nieco wężej rozumieją ten termin kraje niemieckie, Austria i Szwajcara. Do grupy archiwaliów prywatnych zalicza się spuścizny, archiwa rodzinne, archiwa gospodarcze i stronnictw politycznych. Takim mniej więcej brzmieniem posługiwał się Gerhard Enders w trakcie wykładów, a potem w opublikowanej ich wersji w 1957 r.⁴⁷ We Francji, Anglii, Szkocji i Egipcie, a także Wenezueli materiały stronnictw politycznych nie należą do archiwaliów prywatnych.

III Międzynarodowy Kongres uwidocznił braki i niedostatki stanu archiwistyki w zakresie problematyki archiwów prywatnych, wskazał dalsze drogi poszukiwań, ale także przybliżył dorobek innych krajów, co później w literaturze zaowocowało w postaci cytowania literatury rosyjskiej, polskiej, wietnamskiej, francuskiej i innej.

Warto może w tym miejscu wspomnieć pracę Zygmunta Kolankowskiego, drukowaną na łamach *Archivmitteilungen* w 1957 r., w języku niemieckim, często wspominaną w różnych późniejszych pracach⁴⁸. Kilka jeszcze innych, obcych pozycji podaje Gerhard Schmid w pracy na temat niepaństwowego zasobu archiwum w Poczdamie⁴⁹.

Lata następujące bezpośrednio po obradach III Kongresu charakteryzują się dużą dynamiką badań, a ich tematyka pokrywa się w zasadzie z problemami poruszonymi na międzynarodowym forum.

Do najpoważniejszych prac inspirowanych przez to forum należy obszerny artykuł wspomnianego już wielokrotnie Meisnera, opublikowany w 1959 r. w czasopiśmie archiwalnym RFN⁵⁰, poświęcony w całości archiwaliom i archiwom prywatnym.

Praca ma wiele walorów. Jednym z nich jest próba ostatecznego rozwiązania sporu bibliotekarzy i archiwistów o naturę spuścizn i miejsce ich stałego przechowywania. Nawijając do badań wcześniejszych Flacha i Kolankowskiego, a także wykorzystując własne doświadczenia i badania Meisner orzeka po raz kolejny archiwalny charakter wszystkich spuścizn⁵¹. Bardzo mocno przy tym podkreśla cechy spuścizn jako zespołu archiwalnego: organiczny sposób powstania, wytworzenie wewnętrznych związków między archiwaliom oraz niepodzielność spuścizn, z nielicznymi tylko odstępstwami od tej zasady, gdy występują zbiory

⁴⁷ G. Enders, *Archiwistyka. Przekłady z Obcej Literatury Archiwalnej*, Warszawa 1957.

⁴⁸ Z. Kolankowski, *Die Sammlung und Ordnung von Nachlässen im Archiv der Polnischen Akademie der Wissenschaften*, *Archivmitteilungen*, 1957, R. 7, z. 4, s. 121—126.

⁴⁹ Zob. G. Schmid, *Probleme des Nichtstaatlichen Archivguts im Deutschen Zentralarchiv Potsdam*, *Archivmitteilungen*, 1956, R. 6, z. 2, s. 46—50.

⁵⁰ H. O. Meisner, *Privatarchivalien...*, s. 117—127.

⁵¹ *Ibid.*, s. 119, 126—127.

książek⁵². Ustosunkował się w ten sposób do bardzo popularnego wówczas stanowiska Striedingera, który stosując kryterium celu powstania, kwalifikował część spuścizn do zbiorów bibliotecznych⁵³.

Drugim walorem omawianej pracy jest powrót do spraw terminologii i bliższa analiza pojęcia „archiwum rodzinne” i „archiwum domowe”. „Archiwum rodzinne” jest według Meisnera prostą sumą materiałów wytworzonych przez poszczególnych członków jednej rodziny. Zawartość tych archiwów trudna jest do zdefiniowania. Mogą się tam znajdować: archiwa osobiste, materiały archiwum władztwa patrymonialnego; fragmenty akt różnych przedsiębiorstw, zakładów, fabryk; archiwa rodowe („Adelsarchive”) czy dóbr. Ustalając granice zespołów rodzinnych Meisner zaleca wyłączenie wszystkich archiwaliów nie związanych bardzo blisko w rodziną, m.in. archiwów dóbr, rodowych, zakładów przemysłowych, politycznych (patrymonialne)⁵⁴, uznając je za materiały obce.

„Archiwum domowe” należy, według Meisnera, do szczególnie skomplikowanych i trudnych do opracowania. Dlatego zapewne zaleca stosowanie indywidualnych metod archiwalnych⁵⁵.

Wymienione terminy, jak to wynika z lektury artykułu Meisnera, nie doczekały się wyczerpujących określeń, a jedynie roboczych definicji. Ważny jest jednak fakt zasygnalizowania potrzeby dokładniejszych opracowań terminologicznych.

Trwałym osiągnięciem publikacji Meisnera jest projekt układu wewnętrznego spuścizny⁵⁶. Pewne wzory zaczerpnął autor z pracy Kolanowskiego i Röslera, o czym zresztą wyraźnie wspomina⁵⁷. Od obu przejął Meisner ideę stosowania kryterium rzeczowego przy systematyzacji wewnętrznej spuścizn, zamiast dotychczas stosowanego kryterium formalnego. Zatem schemat układania materiałów z uwzględnieniem podziału na maszynopisy, rękopisy, druki itp. zastąpił układem rzeczowym. Projekt schematu wyodrębnia trzy duże części oznaczone kolejnymi literami alfabetu: A — materiały biograficzne, B — materiały związane z działalnością zawodową, C — korespondencja. Materiały biograficzne obejmują różne zaświadczenia, dowody osobiste, nominacje, wyciągi z dokumentów urzędowych, a także materiały autobiograficzne w postaci np. życiorysów, wspomnień, dzienników oraz dokumentację urzędową związaną ze stanem posiadania i stosunków gospodarczych. Grupa druga, kompletująca materiały (warsztat) zawodowe może być bardziej urozmaicona i autor proponuje ujęcie ich w kilka węższych podgrup: materiały warsztatowe (np. rękopisy dzieł, rysunki w różnych stadiach, pro-

⁵² Ibid., s. 126—127.

⁵³ Ibid., s. 125—126.

⁵⁴ Ibid., s. 123—124.

⁵⁵ Ibid., s. 124.

⁵⁶ Ibid., s. 118.

⁵⁷ Ibid., s. 118.

jekty, akta podręczne), notatki i prace wstępne (np. projekty przemówień, odpisy i wyciągi ze źródeł, mikrofilmy, bibliografie), materiały dotyczące uzupełnień prac obcych. Trzecia grupa obejmuje korespondencję, dzieląc ją na prywatną i urzędową.

Ta grupa doczekała się w pracy Meisnera miejsca uprzywilejowanego. Wprawdzie autor dokonał analizy i próby bliższej charakterystyki także innych materiałów ze spuścizn⁵⁸, ale najwięcej miejsca poświęcił listom, które jak wiadomo, stanowią prawie zawsze bardzo liczną grupę w spuściznach.

Rozpoczyna swoje rozważania od próby określenia, co kryje się pod tym pojęciem. Listy mogą oznaczać sensu stricto korespondencję prywatną, ale mogą także to być listy urzędowe lub prywatne dokumenty⁵⁹. Później następuje analiza wszystkich stosowanych zasad systematyzacji listów: m.in. propozycji układania alfabetycznego według nazwisk nadawców (odbiorców), według typów listów i ocena ich praktycznej przydatności. Ponieważ wyniki tej analizy nie są pozytywne, autor proponuje zastosowanie własnego układu, przewidującego podział na trzy następujące działy: listy urzędowe, listy prywatne (właściwe listy), listy prywatno-urzędowe, np. w sprawie podatków gospodarki, majątku⁶⁰. Podobna wersja znalazła się w kolejnej wersji terminologii archiwalnej, wydane wspólnie z Leeschem w 1960 r.⁶¹ Trzeba też wspomnieć choćby w kilku słowach o dokonanej przez Meisnera analizie dyplomatycznej listów, na wzór dyplomatyki dawnej⁶².

W archiwistyce NRD obrady III Kongresu uaktywniły i archiwistów, i bibliotekarzy. Zwolennicy gromadzenia spuścizn w bibliotekach pozostają w zasadzie przy swoich poglądach lub tak, jak Wilhelm Hoffmann, proponują rozszerzenie zakresu gromadzenia na spuścizny po historykach i innych badaczach lokalnych, sankcjonując w ten sposób fakty dokonane⁶³.

Powtórnie zabrał głos Otto Wenig (pierwszy raz w 1954 r.) w sprawie cech charakteryzujących zasób archiwalny i zbiory biblioteczne⁶⁴. Dokonał przeglądu stanowisk w tej sprawie, istniejących do końca lat pięćdziesiątych (Striedingera, Schwinekörpera, Brennekego, Meisnera, Flacha, Hoffmanna) i po głębszej analizie i polemice z poglądami Meisnera na

⁵⁸ Ibid., s. 118.

⁵⁹ Ibid., s. 122.

⁶⁰ Ibid., s. 122—123.

⁶¹ H. O. Meisner, W. Leesch, *Gründzüge...*, Archivmitteilungen, 1960, R. 10, z. 4, s. 134—152.

⁶² Ibid., s. 12 i n.

⁶³ W. Hoffmann, op. cit., s. 23—34.

⁶⁴ O. Wenig, *Zur Erschliessung der Nachlässe in den wissenschaftlichen Bibliotheken der Deutschen Demokratischen Republik, sowie im Archiv und Literaturarchiv der Deutschen Akademie der Wissenschaften zu Berlin, Zentralblatt f. Bibliothekswesen*, 1959, R. 13, s. 1—9.

temat archiwalnego charakteru spuścizn uznał, że nie są one wytworem typowej registratury, a więc nie mogą być typowym zespołem archiwalnym. Jako takie mogą być w zbiorach bibliotecznych⁶⁵. W sprawie metod ich opracowywania nie okazał tyle konsekwencji i skorzystał z propozycji Flacha, aby spuścizny w bibliotekach opracowywać metodami archiwalnymi⁶⁶. Wątpił jednak w upowszechnienie się tego rozwiązania; chociaż doceniał konieczność współpracy bibliotek i archiwów w zakresie stosowania podobnych metod. Wątpliwości rodziły się głównie dlatego, że część spuścizn została już wcześniej opracowana według zasad obowiązujących w bibliotekach i autor nie widział potrzeby ich zmieniania.

Może warto jeszcze wspomnieć o dokładnym zrelacjonowaniu przez Weniga zamiaru opracowania przewodnika po zbiorach większych bibliotek NRD⁶⁷. Projekt zakładał powstanie dwutomowego dzieła; tom pierwszy miał zawierać wykaz spuścizn w większych bibliotekach naukowych NRD, a jako załącznik spuścizny w Akademii Nauk; tom drugi był nieco rozszerzonym indeksem nazwisk twórców spuścizn, wzbogacony aparatem naukowym.

Kolejne lata przynoszą bardzo ważne prace z zakresu archiwaliów prywatnych w archiwistyce NRD.

Do takich właśnie można zaliczyć artykuł Lieselott Enders, opublikowany w 1960 r. w *Archivmitteilungen*⁶⁸. Rozważania rozpoczynają się podkreśleniem niezwyklej wartości źródłowej materiałów prywatnych: stanowią znakomite uzupełnienie dokumentacji urzędowej, częściej jednak, według danych szacunkowych w 50—80%, stanowią jedyne źródło badań zagadnień historii lokalnej lub i innych problemów⁶⁹.

Dalsze rozrządzenia dotyczą kwestii terminologicznych i granic zespołowych. Wśród archiwów prywatnych autorka rozróżnia trzy typy archiwów: dóbr, patrymonialne (władztwa patrymonialnego) i rodzinne⁷⁰, podobnie zresztą jak Meisner. W takiej też kolejności omawia później sprawy archiwalnego opracowania.

W sprawie granic zespołowych autorka wypowiada się za wyłączeniem materiałów obcych, które wskutek różnych losów trafiały do innych spuścizn, archiwów rodzinnych i innych⁷¹. Nie jest to stanowisko odosobnione, wystarczy przypomnieć postulaty Meisnera z 1959 r.

Proces opracowywania archiwów prywatnych jest trudny z wielu po-

⁶⁵ Ibid., s. 5—7.

⁶⁶ Ibid., s. 5—7.

⁶⁷ Ibid., s. 2—3. O ile mi wiadomo tak zaprojektowany przewodnik nie ukazał się dotychczas. Zaczął się natomiast ukazywać od 1959 r. przewodnik po spuściznach przechowywanych w bibliotekach i muzeach NRD, a więc pomoc o znacznie szerszym zakresie informacji, z czego nie ma powodu robić zarzutu (por. przyp. 35).

⁶⁸ L. Enders, *Ordnungsprobleme...*, s. 96—106 por. przyp. 32.

⁶⁹ Ibid., s. 96.

⁷⁰ Ibid., s. 96 i n.

⁷¹ Ibid., s. 96—98.

wodów. Przede wszystkim dlatego, że nie były porządkowane w ogóle w registraturze lub tylko częściowo. Wcale nierzadko ślady dawnego opracowania są zatarte i trudne do odtworzenia. Przy tym zdarza się, że zespoły mają duże luki w dokumentacji, albo uległy rozproszeniu. I do tego trzeba dodać rozmaitość materiałów zachowanych w poszczególnych archiwach, co uniemożliwia opracowanie a priori uniwersalnego schematu systematyzacji. Zatem, biorąc pod uwagę te wszystkie trudności, Enders zaleca indywidualne traktowanie każdego archiwum, powołując się przy tym na sformułowanie Filangieriego, iż każde archiwum jest prawdziwym odbiciem wszystkich przejawów życia i działalności jego twórcy ⁷².

Mimo tych zastrzeżeń Enders przedstawia pewne konkretne propozycje dotyczące opracowywania.

Przy pracach archiwalnych nad archiwami władztwa patrymonialnego proponuje podział na cztery grupy i szereg podgrup: I — dokumenty stanowiące podstawy własności, II — akta funkcjonowania zarządu dóbr, III — materiały dotyczące stosunków w obrębie krajów (Land) i powiatów (Kreis), IV — dokumentacja stosunków chłop — dobra — właściciel ⁷³. Szczegółowo przedstawiony jest układ poszczególnych, wymienionych grup.

Przy opracowaniu archiwów gospodarczych Enders zaleca oddzielenie akt zarządu lasów od innych. W tych dwóch dużych grupach występuje dalszy podział na cztery mniejsze: ogólne dotyczące zarządzania, personalne (osób związanych z zarządzaniem), nadzoru i zarządzania rolnictwem (m.in. rozbudowa, melioracje, dokumentacje maszyn), akta przemysłowe lub na dziesięć mniejszych, jak w przypadku akt dotyczących lasów ⁷⁴.

Dla archiwów dóbr najlepszą i najwygodniejszą, według Enders, pomocą archiwalną jest repertorium w postaci kartoteki w układzie rzeczowo-chronologicznym, bo pozwala na dokładniejsze sygnalizowanie treści akt ⁷⁵.

Najmniej konkretnych wskazówek doczekały się archiwa rodzinne. Są to archiwalia prawie zawsze obciążone sukcesjami, różnorodne pod względem formy i treści, i w sumie najtrudniejsze przy archiwalnym opracowywaniu ⁷⁶. Dlatego Enders wstrzymała się od precyzyjnych uwag.

Poza wymienionymi sprawami artykuł Enders dotyczy także sygnatur archiwalnych ⁷⁷, które są dosyć oczywistą sprawą i brakowania ⁷⁸, przy którym autorka zaleca daleko idącą ostrożność.

⁷² Ibid., s. 106.

⁷³ Ibid., s. 98—103.

⁷⁴ Ibid., s. 103.

⁷⁵ Ibid., s. 106.

⁷⁶ Ibid., s. 105—106.

⁷⁷ Ibid., s. 105.

⁷⁸ Ibid., s. 106.

Cały artykuł Enders można uznać za duże wydarzenie archiwalne z wielu powodów. Jest to przede wszystkim pierwszy artykuł, który tak szeroko przedstawił problematykę i konkretne rozwiązania niektórych problemów archiwalnych dotyczących archiwów prywatnych. Niezwykle cenne są te wskazówki, które wynikają z własnych doświadczeń. Praca Lieselott Enders należy do pozycji często cytowanych w późniejszej literaturze.

Dla archiwistyki RFN ważny jest fakt opublikowania w niemieckiej wersji językowej amerykańskiego podręcznika archiwistyki, pióra Theodora Schellenberga⁷⁹. Praca ukazała się w Monachium w 1960 r. i prawie od razu stała się częścią jej dorobku, poprzez adaptację niektórych ustaleń, np. poprzez przyjęcie rozszerzonej wersji definicji spuścizna, która została rozciągnięta także na dokumentację nieaktową⁸⁰.

Kontynuacją pracy Meisnera z 1959 r. wydaje się być artykuł Gregora Richtera na temat opracowania korespondencji w archiwach rodowych (Hausarchiv)⁸¹. Praca ukazała się w czasopiśmie *Archivar* w 1961 r. Richter, podobnie jak inni, podkreśla dużą liczebność korespondencji w archiwach prywatnych i kłopoty z jej uporządkowaniem. Proponuje zatem przyjęcie w całości propozycji Meisnera w sprawie metod systematyzacji, brakowania i sporządzania pomocy archiwalnych. Praca Richtera ma jednak pewne własne osiągnięcia, na które warto zwrócić szczególną uwagę. Jest to dokładniejsza niż u Meisnera analiza przydatności poszczególnych kryteriów systematyzacji: formalnego i rzeczowego. Autor powiedział też więcej na temat form (całości), w jakich mogą występować listy. Jest to więc znakomite uzupełnienie wspomianej pracy Meisnera.

W sprawach spuścizn zabierali głos jeszcze inni badacze, a wśród nich wspominany już wcześniej Wolfgang Mommsen. Jego praca ukazała się wprawdzie w czasopiśmie bibliotekarskim NRD, ale dotyczy archiwistyki zachodniemieckiej. Jest ona zebraniem jego doświadczeń nad przygotowaniem przewodnika po spuściznach archiwalnych w 1955 r. oraz opracowaniem około 200 spuścizn liczących ponad 225 mb w *Bundesarchiv*⁸².

Z pozycji pragmatyka autor ustosunkował się do niektórych kwestii teoretycznych. Zwrócił uwagę na różne interpretacje pojęcia „proweniencja” w archiwach i bibliotekach, które, stosowane w obu instytucjach jako narzędzie opracowywania, daje bardzo różne wyniki ostateczne. Dlatego postuluje rozumienie przez termin „proweniencja” określenie przy-

⁷⁹ Th. R. Schellenberg, *Akten und Archivwesen...*, por. przyp. 19.

⁸⁰ *Ibid.*, s. 205—206. Na ten podręcznik powołuje się wielu badaczy RFN i NRD. Będzie o nich mowa w trakcie dalszego omawiania literatury.

⁸¹ G. Richter, *Zur archivarischen Erschliessung von Briefnachlässen in Hausarchivbestände*, *Archivar* 1961, R. 14, s. 337—342.

⁸² W. Mommsen, *Nachlässe in Archiven*, *Zeitschrift f. Bibliothekswesen und Bibliographie* 1963, Sonderhft, s. 59—71, por. przyp. 35.

należności do danego zespołu archiwalnego, także tych przechowywanych w bibliotekach ⁸³.

Mommsen przyjął pojęcie „spuścizna” w znanej nam wersji Meisnera, która określa tym mianem zespół archiwalny wytworzony organicznie w trakcie życia i działalności twórcy ⁸⁴. Bardzo mocno podkreśla organiczne narastanie.

W dziedzinie metodyki opracowywania spuścizn Mommsen kładzie duży nacisk na rozpoczynanie prac od ustalenia proveniencji ⁸⁵. Jest to konieczne, ponieważ spuścizny są często obciążone materiałami obcymi, a te, zdaniem autora, powinno się wydzielać z zespołów. Stanowisko to jest już znane z publikacji Meisnera (1959 r.), zresztą sam autor nie ukrywa powielania tego stanowiska.

Przy wyborze metody preferuje metodę registraturalną z możliwością wniesienia koniecznych poprawek, natomiast inne metody, np. rzeczową, zaleca stosować tylko w przypadku nieuporządkowanych wcześniej spuścizn ⁸⁶. Krytykuje przy tej okazji praktykę polską, która zaleca stosowanie schematu rzeczowego, jako naczelnej zasady ⁸⁷.

Interesujące są wnioski Mommsena dotyczące brakowania. Decyzja o brakowaniu materiałów danej spuścizny powinna być podjęta na podstawie wyników badań znaczenia twórcy zespołu i jego roli w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym, chociaż przewiduje odstępstwa od takiego postępowania wówczas, gdy np. w spuściznach znajdują się odpisy, wyciągi, kopie akt zaginionych w czasie II wojny światowej i w tym podobnych wypadkach ⁸⁸.

Ważne dla specjalistów są wskazówki dotyczące opracowywanego na nowo przewodnika po spuściznach archiwalnych, którego pierwsza wersja ukazała się w Koblencji w 1955 r. ⁸⁹

Równie ważne są doświadczenia Ludwiga Deneckego, bibliotekarza, nad opracowaniem analogicznego przewodnika po spuściznach w bibliotekach, które ukazały się w tym samym wydawnictwie bibliotekarskim i w tym samym roku, co praca Mommsena ⁹⁰. Autor relacjonuje głównie trudności, które opóźniają prace nad przygotowaniem przewodnika: braki w materiałach, duże ilości korespondencji, stan nieuporządkowania, kłopoty z ustaleniem proveniencji (w znaczeniu archiwalnym), a także rozprosze-

⁸³ Ibid., s. 59—60.

⁸⁴ Ibid., s. 60.

⁸⁵ Ibid., s. 61—62, 66.

⁸⁶ Ibid., s. 61—62.

⁸⁷ Ibid., s. 65.

⁸⁸ Ibid., s. 65.

⁸⁹ Ibid., s. 66—67.

⁹⁰ L. Denecke, *Zum Verzeichnis der Nachlässe in deutschen Bibliotheken*, *Zeitschrift f. Bibliothekswesen und Bibliographie* 1963, Sonderheft, s. 55—58.

nie spuścizn w czasie II wojny światowej i brak widoków na ich scale-
nia, nawet idealne⁹¹.

Bardzo krótko i w sposób oryginalny ustosunkował się Denecke do
sporu bibliotekarzy i archiwistów o zakres kompetencji gromadzenia spu-
ścizn. Uważa bowiem, że istota sporu nie dotyczy miejsca gromadzenia
lecz sposobu opracowania spuścizn⁹².

Od początku lat sześćdziesiątych wzrasta zainteresowanie archi-
wistów RFN archiwami rodowymi (Adelsarchiv). Wyrazem tego są pra-
ce: Franza Herberholda o wartości źródłowej, historii i zasadach opraco-
wania archiwów rodowych Westfalii⁹³ oraz Freiherra Götz von Pölnitz
o rodach niemieckich i ich archiwach⁹⁴. Obie prace ukazały się w postaci
artykułów na łamach czasopisma archiwalnego *Der Archivar*. Obie prace
stnowią duży wkład w osiągnięcia archiwistyki RFN w zakresie opraco-
wania archiwów prywatnych.

W tym samym okresie wzrasta aktywność badawcza archiwistów NRD.
Przejawia się ona wręcz lawinowym publikowaniem artykułów, refera-
tów, pomocy informacyjnych, przepisów normujących ich sporządzanie.

Na czoło wysuwa się praca Hermanna Schreyera z 1962 r., dotycząca
zagadnienia opracowywania spuścizn w archiwach NRD⁹⁵. Jest ona tym
cenniejsza, że została oparta na solidnych podstawach naukowych: oprócz
własnych przemyśleń i doświadczeń, autor wykorzystał większość dostę-
pnej literatury, m.in. prace Meisnera — Leescha, Flacha, Kolankowskiego,
Schellenberga, Enders, Brathera (niepublikowaną) i polską instrukcję
metodyczną, opracowaną przez Archiwum PAN. Z tego właśnie powodu
można artykuł Schreyera traktować jako swoistego rodzaju podsumowa-
nie stanu badań na początku lat sześćdziesiątych.

Artykuł rozpoczyna się uznaniem archiwalnego charakteru spuścizn
i ich registraturalnego pochodzenia, a także przyjęciem definicji spu-
ścizny w brzmieniu Meisnera i uzupełnieniami Schellenberga⁹⁶. Kolejne
partie pracy są prezentacją dotychczasowych propozycji systematyzacji
spuścizn wyżej wspomnianych autorów. W konkluzji, podobnie jak wcze-
śniej Enders, uważa, że nie można opracować jednego uniwersalnego
schematu układu dla wszystkich spuścizn⁹⁷. Każdorazowo schemat powin-
nien wyrastać z treści danej spuścizny. Proponuje tylko pewne ujednoli-
cenie trzech podstawowych grup, występujących we wszystkich spu-

⁹¹ Ibid., s. 55—57.

⁹² Ibid., s. 58.

⁹³ F. Herberhold, *Die westfälischen Adelsarchive. Ihre Bedeutung für die
Geschichte und Wege zu ihrer Erschliessung*, *Archivar*, 1961, R. 14, s. 379—392.

⁹⁴ F. Götz von Pölnitz, *Der Deutsche Adel und seine Archive*, *Archivar*
1962, R. 15, s. 17—20.

⁹⁵ S. Hermann, *Die Giederung...*, *Archivmitteilungen*, 1962, R. 12, s. 14—20,
także przyp. 24.

⁹⁶ Ibid., s. 14—15, 18.

⁹⁷ Ibid., s. 15—17, 20.

ściznach: materiałach biograficznych, papierach urzędowych oraz korespondencji, zresztą wzorem Meisnera ⁹⁸.

Schreyer zwraca też uwagę na ciągle niedocenywanie wartości źródłowej materiałów pochodzących ze spuścizn i apeluje o podniesienie ich rangi proporcjonalnie do wartości ⁹⁹.

W tym samym roku, co praca Schreyera, ukazała się praca Hansa Lülfinga na temat autografów i spuścizn jako źródeł historycznych ¹⁰⁰.

Wysoko ocenia wartość źródłową materiałów ze spuścizn, jakby odpowiadając na uwagi Schreyera o ich niedocenywaniu, i ich przydatność badawczą ¹⁰¹. Polemizuje nawet w tym względzie z poglądamy Harnacka (1948 r.), który oceniał nie jednakowo poszczególne grupy materiałów, np. nisko ocenił wartość źródłową korespondencji i materiałów warsztatowych.

Przy wyborze metod porządkowania spuścizn i autografów zaleca archiwalną metodę proveniencji, sformułowaną przez Brennekego. Stosowanie jej powinno dotyczyć i archiwów, i bibliotek ¹⁰². Za najlepsze pomoce uznał repertoria wzbogacone indeksami. Generalnie zaleca pomoce analityczne, informujące obszerniej o treści ¹⁰³.

W ramach szeroko zakrojonej dyskusji nad przyspieszeniem opracowania informacji o spuściznach w archiwach i bibliotekach ¹⁰⁴ głos zabrał Wilhelm Hoffmann. Wypowiedź jego została opublikowana w 1963 r. i zawiera oprócz polemiki dotyczącej metod sporządzania przewodników, katalogów, szereg bardzo istotnych informacji.

Najbardziej interesujące jest zestawienie (w przypisach), przegląd najważniejszych pomocy informacyjnych dla spuścizn, opracowanych do 1963 r. ¹⁰⁵ Interesujące są także przykłady różnych losów i archiwizacji niektórych spuścizn ¹⁰⁶.

Sławny już i długotrwały spór bibliotekarzy i archiwistów nie wygasł w pierwszym powojennym dziesięcioleciu i przeniósł się na dalsze lata. Zabrał w nim głos Hans Brather, publikując artykuł na temat kryterium odróżniającego materiały przynależne do zespołu od innych ¹⁰⁷.

⁹⁸ Ibid., s. 17.

⁹⁹ Ibid., s. 14.

¹⁰⁰ H. Lülfi ng, *Autographensammlungen...*, Archivmitteilungen, 1962, R. 2, s. 80—87, także przyp. 9.

¹⁰¹ Ibid., s. 85—87.

¹⁰² Ibid., s. 84.

¹⁰³ Ibid., s. 84.

¹⁰⁴ Wyniki tej dyskusji opublikowano w zbiorze artykułów zatytułowanych *Zur Katalogisierung mittelalterlicher und neuerer Handschriften*, Zeitschrift f. Bibliothekswesen und Bibliographie, 1963, Sonderheft.

¹⁰⁵ W. Hoffmann, *Neuere Handschriften und Nachlässe*, Zeitschrift f. Bibliothekswesen und Bibliographie, 1963, Sonderheft, s. 35—54.

¹⁰⁶ Ibid., s. 45 i n.

¹⁰⁷ H.-S. Brather, *Registraturgut-Archivgut-Sammlungen. Beiträge zu einer Diskussion*, Archivmitteilungen, 1962, R. 12.

Autor, jak przystało na archiwistę, proponował wykorzystanie zasady proveniencji do ustalania, co wchodzi do zespołu i potem do zasobu archiwalnego, a co nie powinno się tam znaleźć. W konkluzji stwierdza, że to co powstało w registraturze ma cechy archiwaliów, a to co powstało poza nią tych cech nie ma.

Trzeba jednak zaznaczyć, że trwający wciąż spór zaczął nieco przygasać, głównie chyba za sprawą przesunięcia tematu sporu z miejsca gromadzenia na metody opracowania; spuścizny, uznane za archiwalia, niezależnie od miejsca przechowywania zaczynano powoli porządkować według zasad archiwalnych. Te zaś nie budziły takich emocji, jak wizja pozbycia się cennych zbiorów na rzecz archiwów.

Sporządzenie informacji o spuściznach, zapoczątkowane w latach poprzednich jest kontynuowane. W 1962 r. powstaje trzylitrowy katalog zbiorów i spuścizn, znajdujących się w Deutschen Staatsbibliothek, niestety opracowany tylko na prawach rękopisów¹⁰⁸. W innych bibliotekach podejmuje się analogiczne prace. Np. opracowano kartkowy katalog spuścizn w Kassel¹⁰⁹. Należy on do bardzo szczegółowych pomocy, bo oprócz podstawowych danych są dokładne informacje o treści materiałów w postaci opisów zawartości poszczególnych grup, wydzielonych w trakcie systematyzacji, także informacje o pomocach drukowanych.

Godna odnotowania jest inicjatywa Staatsbibliothek der Stifung Preussischer Kulturbesitz, zmierzająca do stworzenia centralnej informacji o spuściznach w NRD¹¹⁰.

Obserwuje się także dążenie do ujednoczenia sporządzanych pomocy poprzez ustanowienie jednakowych zasad i reguł, obowiązujących przy ich opracowywaniu. Do takich właśnie prób można zaliczyć artykuł Karla Dachsa o katalogowaniu spuścizn¹¹¹, wskazówki katalogowania spuścizn, powstałe pod auspicjami towarzystwa naukowego¹¹².

Można zatem, uogólniając, stwierdzić, że prace nad uporządkowaniem spuścizn skupiają się przede wszystkim na przygotowaniu informacji wewnętrznej, tj. dostępnej w bibliotekach, gdzie znajdują się materiały ze spuścizn. Nie znaczy to jednak, że zarzucono publikowanie informacji; od czasu do czasu pojawiają się prace drukowane, jak np. wykaz

¹⁰⁸ *Verzeichnis der Sammlungen und Nachlässe*, t. 1—3, opr. w 1962 r. Zawiera skorowidz nazwisk twórców spuścizn.

¹⁰⁹ *Richtlinien f. d. Verzeichnis der schriftlichen Nachlässe in deutschen Bibliotheken (Nachlasskartei Kassel)*, *Zeitschrift f. Bibliothekswesen und Bibliographie*, 1963, Sonderheft, s. 185—186.

¹¹⁰ *Richtlinien der Deutschen Forschungsgemeinschaft für die Katalogisierung von Nachlässen und Autographen*, *Zeitschrift f. Bibliothekswesen und Bibliographie*, 1967, R. 14, s. 123—125.

¹¹¹ K. Dachs, *Katalogisierungsprinzipien für Nachlässe*, *Zeitschrift f. Bibliothekswesen und Bibliographie*, 1965, R. 12, z. 2, s. 82—95.

¹¹² *Richtlinien für die Katalogisierung von Nachlässen*, *Zeitschrift f. Bibliothekswesen und Bibliographie*, 1963, Sonderheft, s. 183—184.

spuścizn z Deutsche Staatsbibliothek w Berlinie¹¹³. Pewną ciekawostką jest uwzględnienie spuścizny Józefa J. Kraszewskiego z lat 1812—1887.

Z dokładniejszej analizy ilościowej prac poświęconych problematyce archiwaliów prywatnych wynika, że znacznie częściej przedmiotem rozważań były spuścizny niż różne inne archiwa prywatne. Zyskały one przez to znaczny dorobek naukowy i pod koniec lat sześćdziesiątych nadszedł czas na jego podsumowanie.

Oryginalnego podsumowania dokonali Hans Lülfiing i Ursula Winter, zbierając wypowiedzi ważniejszych specjalistów na temat metod opracowania zbiorów rękopiśmiennych i autografów w bibliotekach NRD¹¹⁴. Warto zwrócić uwagę na artykuł Friedricha Laubischa o doświadczeniach z prac nad porządowaniem spuścizn w archiwach literatury¹¹⁵.

Podsumowania dorobku archiwistyki NRD w dziedzinie archiwów prywatnych można się było spodziewać w podręczniku aktoznawstwa Heinricha Meisnera, wydanego w Lipsku w 1969 r.¹¹⁶

Trzeci rozdział tej pracy poświęcony został spuściznom (s. 62—82). Autor porusza w nim całą gamę zagadnień: od terminologicznych, przez analizę dyplomatyczną i charakterystykę poszczególnych grup aż do próby systematyzacji. Wydaje się jednak, że zabrakło Meisnerowi świeżości spojrzenia i właściwie jego rozważania ograniczają się do powtórzenia wcześniejszych poglądów, głównie z 1959 r., chociaż w bibliografii do pracy znajduje się cały zestaw nowszej literatury.

Podsumowując następny okres w dziejach archiwistyki NRD i RFN, piętnaście kolejnych lat (1955—1970), trzeba stwierdzić, że przyniósł on bardzo bogaty dorobek zarówno ilościowy, jak i problemowy. Powstał znaczny zestaw literatury, zawierający bogaty wachlarz zagadnień dotyczących archiwów pochodzenia prywatnego.

Najczęstszym przedmiotem rozważań były spuścizny, problem aktualny od dawna w literaturze i bibliotecznej, i archiwalnej.

Można w niej odnotować wiele trwałych osiągnięć. Największym wydaje się ustalenie przez Meisnera w 1959 r. archiwalnego charakteru wszystkich spuścizn i zaliczenie ich do zasobu archiwalnego z drobnymi tylko wyjątkami. Stanowisko to rozstrzygało w zasadzie spór między bibliotekarzami i archiwistami o naturę spuścizn, głównie spuścizn po pisarzach, poetach, historykach itp. Odtąd większość zainteresowanych, także

¹¹³ *Signaturenliste der Handschriften und kurzes Verzeichnis der Nachlässe*, Berlin 1963, 12 s.

¹¹⁴ *Die Erschliessung d. Handschriften- und Autographenbestände in d. Bibliotheken d. DDR. Vorträge und Berichte*, hrsg. H. Lülfiing und U. Winter, Berlin 1968.

¹¹⁵ F. Laubisch, *Erfahrungen und Strukturieren von Nachlassbestand in einem Literaturarchiv*, [w:] *Die Erschliessung d. Handschriften- und Autographenbestände in d. Bibliotheken d. DDR*, Berlin 1968, s. 66—92.

¹¹⁶ H. O. Meisner, *Archivalienkunde vom 16. Jahrhundert bis 1918*, Leipzig 1969.

bibliotekarze, przyjęli to stanowisko za swoje i starali się je stosować w praktyce. Do nielicznych wyjątków należy Wenig, nieprzejednany zwolennik gromadzenia spuścizn w bibliotekach. Można zatem uznać, że wkład Meisnera i innych, popularyzujących jego propozycje, ograniczyły w znacznym stopniu i wyciszyły nieco ów spór.

Udało się też pozytywnie rozwiązać kwestię granic spuścizn, które często archiwizowały się obciążone materiałami obcymi. Meisner, Enders i inni przyjęli definicję, która określała spuściznę jako całość materiałów powstałych organicznie w trakcie życia, działalności zawodowej i innej twórcy spuścizny. Funkcjonowanie tego pojęcia w praktyce umożliwiło odzielanie materiałów nie powiązanych z zainteresowaniami i pracą zawodową twórcy, i tworzenie z nich kolekcji lub odrębnych grup na końcu spuścizn, w których się zarchiwizowały.

Ważne jest także uzupełnienie zakresu pojęcia spuścizny o typy dokumentacji nieaktowej: fotografie, filmy, rysunki, projekty itp., uzupełnienie zaczerpnięte z podręcznika archiwistyki Schellenberga.

Spuścizny doczekały się poza tym dokładnego określenia metod opracowywania. Meisner i Mommsen, obaj archiwiści z RFN, zaproponowali podejmowanie trudu odtwarzania układu pierwotnego wszędzie tam, gdzie ów układ zachował się w całości lub chociaż w części. W innych przypadkach zalecają systematyzację rzeczową i proponują wzór schematu, w którym występują trzy zasadnicze grupy: materiały biograficzne, materiały związane z działalnością zawodową i korespondencja. Trzeba przyznać, że pojawienie się w literaturze takich szczegółowych wskazówek metodycznych ułatwiło znakomicie pracę archiwistom i bibliotekarzom. Propozycje te znalazły szerokie zastosowanie i prawie cała późniejsza literatura do nich się odwołuje.

Trzeba też odnotować powstanie licznych i stosunkowo dobrze przygotowanych katalogów, przewodników, spisów, wykazów spuścizn przechowywanych w archiwach i bibliotekach.

Równoległe do nich postępowały prace nad ujednoczeniem sporządzania tych pomocy, co prowadziło do publikowania instrukcji o sporządzaniu konkretnych pomocy. Niestety, są to wskazówki prawie wyłącznie biblioteczne, archiwiści natomiast posługiwali się własnym doświadczeniem i czasami **wskazówkami metodycznymi obcymi**, m.in. polskimi opracowanymi przez Archiwum PAN.

Inne archiwa pochodzenia prywatnego nie doczekały się tak licznej i wyczerpującej literatury, chociaż powstało kilka bardzo interesujących opracowań.

Do takich można zaliczyć artykuł Enders poświęcony w całości archiwom gospodarczym, władztwa patrymonialnego, rodzinnym. Dużą zasługą autorki, częściowo także Meisnera, jest upowszechnienie terminologii archiwalnej stosowanej w praktyce: „Gutsarchiv” na określenie archiwum dóbr (gospodarczego), „Famielienarchiv” na określenie archi-

wum rodziny, „Patrimonialarchiv” na określenie archiwum w części tylko prywatnego (publiczno-prywatnego).

Także zasługą Enders jest szczegółowe omówienie trudności występujących przy porządkowaniu archiwów prywatnych: wyborze metody, systematyzacji, ustalaniu granic, brakowaniu i sporządzaniu pomocy informacyjnych. W zakresie podanych zagadnień autorka udziela istotnych porad, tym wartościowszych, że są to porady praktyka. Podaje np. schemat układu wewnętrznego wymienionych typów archiwów, doradza jak je układać wewnątrz poszczególnych grup. Ze znanych pomocy archiwalnych jako najbardziej odpowiednie uznaje repertoria, które ujmują nieco szerzej treść archiwaliów. Podobne stanowisko, chociaż w odniesieniu od spuścizn, prezentuje Lülfiing. Oboje podkreślają możliwość dokładniejszych informacji o treści poszczególnych jednostek archiwalnych.

Jest to chyba bardzo wczesna próba stworzenia pomocy informacyjnych analitycznych, których rozwój przypada na ostatnie lata. Te pierwsze prace są więc godne szczególnej uwagi.

Tak samo wysoko trzeba ocenić wkład pracy Herberholda w archiwistykę RFN, zwłaszcza w metodykę opracowywania archiwów rodowych.

Cechą specyficzną archiwistyki NRD w omawianym okresie jest jej otwarcie na osiągnięcia innych krajów. Przejawiało się to w różny sposób, np. tłumaczono niektóre ważniejsze pozycje na język niemiecki (praca Z. Kolankowskiego, podręcznik Schellenberga), sięgano też do wersji oryginalnej literatury rosyjskiej, polskiej, czeskiej. W nieco mniejszym stopniu dotyczy to archiwistyki RFN. Na przykład w Marburgu w 1971 r. opublikowano w języku niemieckim podręcznik archiwistyki Bielowa¹¹⁷.

Następny okres w dziejach archiwistyki NRD, liczony od początku lat siedemdziesiątych do mniej więcej połowy osiemdziesiątych, jest również okresem dużej aktywności archiwistów i bibliotekarzy.

Na krótko wprawdzie, ale powrócono do rozgraniczenia kompetencji w zakresie gromadzenia materiałów przez archiwa, biblioteki i muzea. Tej problematyce poświęcił Ingo Rösler artykuł z 1971 r.¹¹⁸ Powstał on na marginesie wydanego zarządzenia archiwalnego z dnia 17 czerwca 1965 r., które sankcjonuje urzędowy (archiwalny) charakter spuścizn. Rösler zgadza się w zasadzie z brzmieniem tych przepisów prawnych, a sięgając do wcześniejszej literatury archiwalnej przedstawia genezę opublikowanych przepisów. Wyraża jednak pewien sceptyczny pogląd dotyczący skuteczności przepisów, zwłaszcza w odniesieniu do zgroma-

¹¹⁷ G. A. Bielow, *Zur Geschichte, Theorie und Praxis des Archivwesens in der UdSSR*, Marburg 1971, 208 s.

¹¹⁸ I. Rösler, *Die dokumentationsbereiche Archiv, Bibliothek u. Museum. Ein Diskussionsbeitrag*, Archivmitteilungen, 1971, R. 21, z. 4, s. 128—132.

dzonych w zbiorach bibliotecznych¹¹⁹. Zamiast więc przemieszczania zbiorów bibliotecznych do archiwów, proponuje ograniczenie się do stosowania jednolitych metod archiwalnych do wszystkich spuścizn, powołując się przy tym na propozycje Flacha omówione wcześniej¹²⁰.

Większość nowszych opracowań z zakresu archiwów prywatnych NRD dotyczy spuścizn, w tym znaczna część traktuje o spuściznach literackich.

Dwukrotnie w tej sprawie zabierał głos Gerhard Schmid (dyrektor archiwum Goethego i Schillera). W 1973 r. opracował kryteria oceny wartości materiałów w spuściznach literackich¹²¹. W sumie podaje ich pięć: funkcje i znaczenie twórcy, znaczenie autorów zachowanych materiałów, kryteria formalne, sposobu narastania archiwaliów oraz etapów powstawania. Ponieważ rozważania Schmid'a dotyczą bardzo specyficznych archiwaliów, rzadko występujących, ograniczę się tylko do zasygnalizowania tych kryteriów oceny. Po raz drugi wypowiedział się w artykule z 1977 r., dotyczącym zasad opracowania spuścizn literackich¹²². Autor podaje gotowy schemat układu zespołów, dzielący je na 8 podstawowych grup, oznaczonych literami alfabetu: W — dzieła twórcy spuścizny, M — materiały warsztatowe, E, A — korespondencja wchodząca i wychodząca, T — **dzienniki i pamiętniki**, G — **materiały urzędowo-zawodowe** (m.in. osobiste, akta innych osób, ikonografia), S — zbiory, F — materiały dotyczące innych członków rodziny¹²³. Niektóre z podanych grup mogą mieć dalszy układ według innych kryteriów. Drugim ważnym elementem pracy Schmid'a jest opracowanie listy pomocy informacyjnych, do których zaliczył: inwentarze, rejestry, katalogi¹²⁴. Zwłaszcza inwentarze ogólne, tzw. „Gesamtinventar” są, według autora, godne uwagi i powszechnego stosowania.

Trzeba przy tym dodać, że obie prace Schmid'a mają solidne podstawy naukowe: autor nie pominął żadnej istotnej pozycji, wydanej wcześniej.

W 1985 r. ukazały się jeszcze dwa artykuły dotyczące spuścizn, mające wszakże charakter artykułów informacyjnych, ale z pewnymi elementami metodyki.

W pracy wspomnianego już wcześniej Hermanna Schreyera o spuściznach z epoki kapitalizmu w archiwum państwowym w Poczdamie, znajduje się omówienie ponad 300 spuścizn urzędników, polityków, histo-

¹¹⁹ Ibid., s. 128.

¹²⁰ Ibid., s. 130.

¹²¹ G. Schmid, *Archivische Bewertung literarischer Nachlässe*, Archivmitteilungen, 1973, R. 23, z. 4, s. 131—136.

¹²² Tenze, *Archivische Erschliessung Literarischer Nachlässe*, Archivmitteilungen, 1977, R. 27, z. 4, s. 123—130.

¹²³ Ibid., s. 126.

¹²⁴ Ibid., s. 128.

ryków, działających w latach 1880—1925¹²⁵. Przy okazji charakterystyki materiałów ze spuścizn autor omawia ich wewnętrzny układ, rozbudowany do 5 grup rzeczowych, czyli więcej niż proponował Meisner.

W drugiej pracy, artykule zbiorowym, o opracowaniu spuścizn działaczy ruchu robotniczego znajduje się także krótki przegląd zawartości i kilka bardzo ważnych uwag metodycznych¹²⁶. Do najważniejszych trzeba zaliczyć projekt studiów wstępnych, tj. wykonanie prac badawczych nad twórcą zespołu¹²⁷. Po raz pierwszy wspomina o tej czynności literatura NRD, chociaż być może czynność tę wykonywano w praktyce archiwalnej. Zamieszczono też schemat systematyzacji, regulowany ogólnymi przepisami metodycznymi obowiązującymi w centralnym archiwum partyjnym¹²⁸.

Z innych prac metodycznych NRD warto zwrócić uwagę na publikację Hiansa-Ericha Teitgego o spuściznach literackich, która też ma charakter informacyjny i metodyczny¹²⁹.

Z zakresu terminologii archiwalnej NRD ukazały się w omawianym okresie dwie poważne prace: *Materiały do słownika archiwalnego krajów demokracji ludowej* i *Słownik archiwistyki*.

W *Materiałach do słownika...*¹³⁰ wydanych w 1973 r., powinna się znaleźć dotychczasowa terminologia związana z archiwami prywatnymi, ale tak się nie stało. Jedyna wzmianka dotyczy ogólnego pojęcia „archiwum prywatne” i określa je jako materiały instytucji lub osoby prywatnej¹³¹. Wobec bardzo bogatego dorobku terminologicznego taka skromna informacja nie może chyba usatysfakcjonować archiwistów. Trudno ustalić, jaka jest geneza niedostatów; z pewnością nie personalna, bo udział w przygotowaniu projektu wzięli m.in. wspomniani Hermann Schreyer i Ingo Rösler.

*Lexikon Archivwesen der DDR*¹³², przy opracowaniu którego pracowało liczne grono specjalistów, m.in. L. Enders, H. Lülfiing, H. Schreyer, G. Schmid, B. Brachmann, uwzględnia pełniejszą terminologię.

Znalazło się więc obszerniejsze omówienie i definicja pojęcia „spu-

¹²⁵ H. Schreyer, *Nachlässe aus der Epoche des Kapitalismus in Zentralen Staatsarchiv Potsdam*, Archivmitteilungen, 1985, R. 35, z. 3, s. 88—92.

¹²⁶ S. Gräfe, I. Grüntzmacher, G. Nitsche, *Über die Sammlung und Erschliessung dokumentarische Nachlässe führender Persönlichkeiten der deutschen Arbeiterbewegung im Zentralen Parteiarchiv der SED*, Archivmitteilung im Zentralen Parteiarchiv der SED, Archivmitteilungen, 1985, R. 35, z. 3, s. 84—87.

¹²⁷ Ibid., s. 85.

¹²⁸ Ibid., s. 86.

¹²⁹ H.-E. Teitge, *Literarische Nachlässe*, Zentralblatt Bibliothekswesen, 1972, R. 86, z. 3.

¹³⁰ *Materiały do słownika terminologii archiwalnej krajów socjalistycznych*, Warszawa 1973, s. 189—263 (zawiera terminologię niemiecką).

¹³¹ Ibid., s. 261.

¹³² *Lexikon. Archivwesen der DDR*, Berlin 1976.

ścizna”, przyjęta w brzmieniu proponowanym przez Meisnera, chociaż autorzy powołują się na Lülfinga¹³³. Wyjaśniono też pojęcie „archiwum literatury”, rozumiane jako spuścizna po ludziach związanych z literaturą w różnych jej przejawach i omówiono obszerniej najstarsze archiwum literatury — Goethego i Schillera¹³⁴.

Słownik zamieszcza też inne archiwa pochodzenia prywatnego, ujęte w dwie grupy: archiwów powstałych w wyniku sprawowania jakiejś władzy lub zarządzania i archiwów związanych z miejscem lub klasą społeczną (odpowiednio: Herrschaftsarchive i Herkunftstyp)¹³⁵. Do pierwszej grupy zaliczono archiwa władztwa patrymonialnego o charakterze raczej publicznym lub publiczno-prywatnym, archiwa dóbr i archiwa rodzinne. Wszystkie wiążą swoje powstanie z pewną działalnością. Jedynym przedstawicielem drugiej grupy jest archiwum domowe (Hausarchiv), archiwum narastające w siedzibie np. rodu¹³⁶.

Odrębne hasło otrzymały „listy”, stanowiące liczną część spuścizn¹³⁷. Omawia się w nim analizę dyplomatyczną i zasady systematyzacji.

Warto wspomnieć, że archiwa fabryk, zakładów przemysłowych zostały w omawianym słowniku zaliczone do archiwów państwowych¹³⁸.

I na koniec przeglądu literatury NRD rzut oka na treść podręcznika z archiwistyki, opracowanego w 1984 r. pod redakcją Botho Brachmanna¹³⁹.

Kwestia archiwów prywatnych znalazła się w jego podręczniku w wielu miejscach. Najpierw pojawiają się drobne wzmianki o historii archiwów w ogóle i o archiwach prywatnych, w daleko jednak nie wystarczającym wymiarze¹⁴⁰.

Na szczególne podkreślenie zasługuje graficzna systematyzacja archiwów prywatnych¹⁴¹. Zaliczono do nich: spuścizny (archiwa osobiste), archiwa rodzinne, archiwa rodowe, archiwa dynastii i archiwa domowe. Archiwa dóbr zostały włączone do grupy archiwów gospodarczych. Trudno ocenić przedstawioną klasyfikację, ale nawet pobieżna lektura pracy Brachmanna nasuwa wnioski o konieczności dalszych prac nad klasyfikacją, a zwłaszcza nad ustaleniem zależności między archiwami rodowymi, dynastycznymi i domowymi.

Przyjęta przez Brachmanna terminologia jest w zasadzie zbieżna z wcześniejszymi ustaleniami w literaturze archiwalnej, chociaż autor

¹³³ Ibid., s. 129.

¹³⁴ Ibid., s. 185—186.

¹³⁵ Ibid., s. 138.

¹³⁶ Ibid., s. 141.

¹³⁷ Ibid., s. 105—106.

¹³⁸ Ibid., s. 93.

¹³⁹ *Archivwesen der Deutschen Demokratischen Republik. Theorie und Praxis*, Red. Botho Brachmann, Berlin 1984.

¹⁴⁰ Ibid., s. 44.

¹⁴¹ Ibid., s. 201.

powołuje się niekiedy na źródła pośrednie, np. przy omawianiu definicji spuścizny cytuje instrukcję metodyczną stosowaną w archiwum Goethego i Schillera, zamiast Meisnera, czy nowszą — Schreyera.

Zamieszczony na końcu podręcznika zestaw literatury uzupełniającej, jak się wydaje, wymaga pewnych uzupełnień, przynajmniej w partiach dotyczących archiwów prywatnych. Należałoby włączyć pracę Meisnera z 1959 r. lub podręcznik z 1969 r., pracę Schwinekörpera i inne.

Archiwistyka RFN nie rozwijała się tak gwałtownie, podobnie zresztą jak w całym powojennym okresie; inne bowiem były tam dzieje gospodarcze, polityczne i społeczne. Interesujące nas archiwa prywatne nie podlegały tam nagłej archiwizacji i nie spiętrzyły się gwałtownie problemy metodyki archiwalnej z tą archiwizacją związane. Nie znaczy to jednak, że nic się w zakresie archiwów prywatnych nie działo.

Należy zacząć chyba od propozycji Johannes Papritz, zamieszczonych w podręczniku archiwistyki z 1975 roku¹⁴². Papritz, długoletni wykładowca archiwistyki w Szkole Archiwalnej w Marburgu, należy do grona doskonałych znawców zagadnień archiwalnych i dlatego jego poglądy zasługują na szczególną uwagę.

Problem archiwalnego charakteru spuścizn, który przeniknął także do RFN, doczekał się w pracy Papritza pewnego podsumowania: autor omawia stanowiska Holendrów, Anglików, Włochów, Francuzów itd., a także swoich ziomków — Meisnera i Leescha. Analiza tych wszystkich poglądów pozwoliła Papritzowi sformułować własne stanowisko, które generalnie uznaje archiwalny charakter spuścizn, ale dopuszcza pewne wyjątki¹⁴³.

Ponieważ archiwa prywatne pozostają nadal we władaniu ich właścicieli, Papritz podkreśla swobodę w dysponowaniu swoimi archiwaliami i możliwości przekazywania archiwów prywatnych do archiwów, ale także do bibliotek i muzeów¹⁴⁴. W kwestii terminologii autor odwołuje się do ustaleń Meisnera i Leescha¹⁴⁵.

Nieco więcej uwagi poświęcił autor listom, zamieszczając ich systematykę, charakterystykę i analizę dyplomatyczną. Proponowane rozwiązania są zbieżne z rozwiązaniami Meisnera¹⁴⁶.

W połowie lat osiemdziesiątych w literaturze archiwalnej RFN pojawiło się nazwisko nowego badacza — Helmuta Richteringa. Swój artykuł poświęcił w całości archiwom rodowym szlachty Westfalii¹⁴⁷. Od

¹⁴² J. Papritz, *Archivwissenschaft*, wyd. 1, Marburg 1975. Wyd. 2 niezmiennione, t. 1—4, Marburg 1983, Zagadnienia archiwów prywatnych znajdują się w tomie pierwszym.

¹⁴³ *Ibid.*, t. 1, s. 74.

¹⁴⁴ *Ibid.*, t. 1, s. 116—117.

¹⁴⁵ *Ibid.*, t. 1, s. 38—39.

¹⁴⁶ *Ibid.*, t. 1, s. 169—170.

¹⁴⁷ H. Richtering, *Herrschafts-, Familien- und Hausarchive*. *Archivar*, 1984, R. 37, nr 3, s. 414—419.

1923 r. działa tam zrzeszenie pod nazwą „Vereinigten Westfälischen Adelsarchiven e. V.”, skupiające w swoich ramach archiwa rodowe. Głównymi celami (zadaniami) zrzeszenia jest: zarządzanie archiwami, naukowe opracowanie zasobu oraz udostępnianie do celów naukowych¹⁴⁸. Do organizacji wstąpiło obecnie 112 członków, w tym 80 archiwistów. Śladem Westfalii idą inne kraje, np. w 1982 r. podobne zjednoczenie powstało w Nadrenii¹⁴⁹.

Genezą napisania artykułu, jak mówi sam autor, była chęć uzupełnienia wywodów Meisnera i Leescha (z 1960 r.), w których archiwa rodowe zostały pominięte. Dlatego też autor poświęca nieco więcej uwagi sprawom terminologicznym: archiwum rodowe (Adelsarchiv) jest archiwum rodów, wywodzących się niekiedy z dawnych rodów szlacheckich, sięgających korzeniami daleko w przeszłość, a zanikających w latach 1866—1918¹⁵⁰.

Richtering zwraca też uwagę, że pod pojęciami: „Herrschafts-”, „Familien-” i „Hausarchiv” można rozumieć archiwa rodów szlacheckich z bardzo długą historią, archiwa rodów magnackich, które po 1815 r. straciły prawa majątkowe oraz archiwa osób panujących, zdetronizowanych na przełomie XIX i XX w.¹⁵¹

Bardzo ważną kwestią archiwów prywatnych w Westfalii jest przygotowanie wykwalifikowanych kadr archiwistów. Jedną z możliwości jest zorganizowanie specjalnego urzędu archiwalnego, który będzie się zajmować opracowaniem archiwaliów. Takie rozwiązanie już istnieje w Pln. Westfalii¹⁵².

Z podobnymi problemami borykają się archiwa gospodarcze w RFN. Pewne koncepcje rozwiązań, jak i szczegółowsze omówienie problematyki archiwów zakładów przemysłowych, zjednoczeń gospodarczych itp. zamieszcza Ottfried Dascher w artykule o archiwach gospodarczych¹⁵³.

Część literatury archiwalnej dotyczy historii archiwów rodowych, np. ukazał się artykuł o archiwach książąt Thurn i Taxis¹⁵⁴, książąt Löwenstein-Wertheimschen¹⁵⁵, książąt Hohenzollernów¹⁵⁶.

Sprawy opracowania materiałów pochodzenia prywatnego były rozpatrywane nie tylko w archiwach, ale także w bibliotekach. Biblioteki przystąpiły do ujednoczenia reguł opracowywania i tego efektem są najczęściej instrukcje metodyczne. W 1970 r. np. ukazała się instrukcja dla

¹⁴⁸ Ibid., s. 419.

¹⁴⁹ Ibid., s. 419.

¹⁵⁰ Ibid., s. 414—417.

¹⁵¹ Ibid., s. 414 i n.

¹⁵² Ibid., s. 417.

¹⁵³ O. Dascher, *Archive der Wirtschaft*, Archivar, 1984, R. 37, nr 3, s. 419—427.

¹⁵⁴ M. Piendl, *Die Archive des Fürsten Thurn und Taxis*, Mitteilungen f. d. Archivpflege in Bayern 1972, Sonderheft 8, s. 105—117.

¹⁵⁵ Zob. Archivar, 1978, R. 31, s. 247; 1976, R. 29, s. 216.

¹⁵⁶ Zob. Archivar, 1978, R. 31, s. 247.

części zbiorów bibliotecznych w bawarskiej bibliotece¹⁵⁷, w 1982 r. instrukcja ogólna dotycząca katalogowania spuścizn i autografów¹⁵⁸, a także rozprawa na temat zastosowania metod archiwalnych i bibliotecznych przy opracowaniu spuścizn w bibliotekach¹⁵⁹. Na szczególną uwagę w przytoczonych przepisach zasługuje archiwalne podejście do spuścizn, tj. poszanowanie ich całości i nienaruszalności. Widać tu wyraźnie wpływ długoletnich starań archiwistów o takie własne traktowanie archiwaliów w bibliotekach.

Podsumowując kolejny okres w dziejach literatury archiwalnej dotyczącej archiwaliów prywatnych trzeba powiedzieć, że narastała ona spokojniej i równomiernie przez cały okres, tak w RFN, jak i w NRD.

Każdy z tych krajów ma swoją specyfikę. W RFN np. nie było sporu między archiwistami i bibliotekarzami co do miejsca gromadzenia spuścizn czy innych archiwaliów, ponieważ nie nastąpiła tam archiwizacja tych materiałów. Nadal pozostają one w prywatnych rękach i właściciel decyduje, gdzie zechce oddać swoją spuściznę czy materiały rodzinne itp.

Nie znaczy to jednak, że archiwiści zachodniemieccy uwolnieni są od problemów archiwalnych dotyczących archiwów prywatnych. Wprost przeciwnie, stykają się z trudnym zagadnieniem kontroli i nadzoru nad tymi materiałami. Wypracowano nawet rodzaj archiwów zbiorczych, w których przechowuje się, opracowuje fachowo i zabezpiecza archiwa prywatne z jakiegoś terenu. Działają już takie archiwa w Nadrenii i Westfalii. Problemem też staje się przygotowanie zawodowe archiwistów zatrudnionych w archiwach prywatnych, które dotąd nie jest zadowalające.

Drugim ważnym osiągnięciem archiwistyki RFN jest przeforsowanie do praktyki bibliotekarskiej opinii o archiwalnym charakterze spuścizn i konieczności stosowania do nich metod archiwalnych, co w sposób najbardziej widoczny występuje w instrukcjach o opracowaniu spuścizn w bibliotekach.

Ważne jest również korzystanie z wyników badań sąsiednich krajów, głównie NRD. Dotyczy to terminologii archiwalnej, która nawiązuje do ustaleń Meisnera—Lescha, także określenia spuścizn jako zespołów archiwalnych.

W NRD nastąpił oczekiwany od dawna koniec sporu, co i gdzie gromadzić, bo w 1965 r. specjalnym zarządzeniem ustanowiono archiwalny charakter wszystkich spuścizn. Nie oznaczało to, naturalnie, wielkich przemieszczeń, a jedynie wskazanie archiwalnych metod, jako metod właściwszych także w bibliotekach.

¹⁵⁷ K. Dachs, *Die schriftliche Nachlässe in der Bayerischen Staatsbibliothek München*, Wiesbaden 1970.

¹⁵⁸ *Regeln f. d. Katalogisierung von Nachlässen und Autographen*, München 1982.

¹⁵⁹ K. Dachs, *Erschliessung von Nachlässen unter Verwendung bibliothekarischer und archivarischer Methoden*, Bibliotheksforum Bayern, 1982, R. 10, s. 3—24.

Problematyka spuścizn dominowała w omawianym okresie. Spuścizny doczekały się bogatej literatury na temat systematyzacji, w której pojawiły się przeróżne propozycje od skromnych schematów, dzielących materiały na trzy grupy (Meisner) do bardziej rozbudowanych uwzględniających 5—8 grup (Schreyer, Schmid). Trudno powiedzieć, aby któryś z nich zyskał przewagę, raczej dominuje przekonanie, że spuścizny należy systematyzować indywidualnie, w zależności od zawierających materiałów. Zdecydowanie jednak odchodzi się od schematów zbudowanych na podstawie kryteriów formalnych na korzyść schematów rzeczowych, nawiązujących do treści spuścizn.

Bardzo ważnym wydarzeniem archiwistyki NRD było powolne dojrzewanie idei sporządzania analitycznych pomocy informacyjnych dla spuścizn. Pierwsza myśl, jeszcze nie tak sformułowana powstała w 1960 r. (Enders). Później powrócił do niej Lülfiing, a w 1977 r. Schreyer uznał, że najbardziej odpowiedni dla spuścizn będzie inwentarz ogólny (Gesamtinventar), jako pomoc informująca wyczerpująco o treści materiałów.

Trzeba jeszcze wspomnieć o terminologii archiwalnej NRD, ujętej w słownikach archiwalnych. Słownik z 1976 r. podaje szereg terminów stosowanych w literaturze archiwalnej, związanych ze spuściznami, archiwami rodzinnymi, rodowymi, archiwami dóbr.

Reasumując przegląd powojennej literatury archiwalnej obu państw niemieckich, trzeba najpierw zaznaczyć odmienne warunki jej powstawania. W NRD, wskutek przemian ustrojowych, przed archiwistami spiętrzyły się nagle problemy związane z nowym typem archiwaliów, bardzo trudnym przy opracowaniu. To było zapewne genezą nagłego wzrostu zainteresowania i szybkiego narastania prac na ten temat. W RFN nie było tak naglących potrzeb; prace powstawały tam powoli, ale systematycznie.

Do najważniejszych osiągnięć powojennego okresu trzeba zaliczyć przyznanie archiwom prywatnym, zwłaszcza budzącym tyle zastrzeżeń spuściznom, cech archiwaliów. Przypomnieć należy, że próby preforsowania tej opinii trwały od 1954 r. (Meisner) ale formalnie tę sprawę rozstrzygnięto dopiero w 1965 r. zarządzeniem archiwalnym, obowiązującym w NRD. W drugim państwie niemieckim nie było potrzeby takich rozstrzygnięć, ponieważ archiwa prywatne pozostają nadal w rękach prywatnych i ich właściciele mogą swobodnie dysponować miejscem ich trwałego przechowywania i niekoniecznie musi to być archiwum. W literaturze jednak panuje pogląd zbieżny z opinią archiwistów wschodnioniemieckich.

Do trwałych osiągnięć archiwistyki obu państw niemieckich należy także ścisłe określenie granic spuścizn i archiwów prywatnych innych oraz dążenie do tworzenia zespołów prostych.

Równie ważne wydaje się stosowanie metod archiwalnych do archi-

waliów pochodzenia prywatnego, niezależnie od miejsca ich przechowywania. Przy wyborze metody zaleca się zawsze odtwarzanie układu pierwotnego. Gdy nie jest to możliwe proponuje się inne — najczęściej rzeczowe. W literaturze pojawiły się przykłady różnych schematów, ale powszechnie panuje pogląd, że każde archiwum prywatne jest inne i powinno się wybierać schematy dostosowane do treści jej materiałów; ujednolicenie może przynieść szkody.

Godne ze wszech miar podkreślenia zasługuje preferowanie, głównie przez archiwistów NRD, pomocy analitycznych, jako ujmujących najszerzej treść archiwaliów prywatnych. Zjawisko to wystąpiło już w 1960 r. w pracy Enders.

W kwestii terminologii archiwalnej nie ma tak dużych osiągnięć. Udało się jedynie sformułować i utrwalić definicję pojęcia „spuścizna”, zaproponowaną w 1959 r. przez Meisnera i uzupełnioną później uwagami Schellenberga.

Inne archiwa prywatne: rodzinne, domowe, rodowe, dóbr, nie doczekały się takich trafnych definicji. Funkcjonują jedynie terminy, używane dosyć dowolnie. Dowolnie też się je systematyzuje; np. w najnowszym podręczniku archiwistyki (1984 r.) do archiwów prywatnych nie zaliczono archiwów dóbr i obejmują one następujące: spuścizny, archiwa rodzinne, archiwa rodowe (Adelsarchiv), dynastyczne i domowe (Hausarchiv). Zachodzi pytanie: jaka jest relacja między tak określonymi archiwami domowymi, dynastycznymi i rodowymi? Czy archiwa rodowe i domowe, których to określeń używa się niekiedy zamiennie, to te same archiwa czy różne? Pytania można mnożyć. Dowodzi to jednak pewnych istotnych braków w terminologii obu państw niemieckich.